

Z Pasterzem mi?dzy nami

Dzisiejsza liturgia przedstawia Jezusa jako dobrego pasterza. Posta? pasterza by?a bardzo bliska ludziom ze ?rodowiska wiejskiego, w którym Jezus naucza? i dzia?a?. Ludzie wiedzieli, ?e dobry pasterz to ten, kto prowadzi owce na zielone pastwiska i broni je przed wilkami. Z nim owce czuj? si? pewnie i bezpiecznie. Za innymi nie id?, bo s?uchaj? tylko g?osu pasterza i jemu ufaj?. Dobrym pasterzem jest ten, kto cieszy si? pe?nym zaufaniem owczarni.

Jezus jednak nie jest pasterzem owiec, lecz ludzi, a ludzie nie s? tak pos?uszni jak owce. Dzisiejsza ludzko?? jawi si? nam jako owczarnia, w?ród której rozbrzmiewa nie tylko g?os Jezusa, lecz jeszcze wielka liczba innych g?osów, tworzcych du?o ha?asu i zam?tu. Wielu ludziom to wcale nie przeszkadza. S? jak owce, które id? dzisiaj za jednym, a jutro za drugim pasterzem, w zale?no?ci od tego, jak? straw? im obiecuje. Współczesna kultura laicka sugeruje cz?owiekowi, ?e nie musi on i?? za g?osem Jezusa, nie musi by? wierny zasadom ?ycia przekazanym przez Ewangeli? i tradycj? chrze?cija?sk?. Wręcz przeciwnie - powinien usamodzielnizowa? si?, przyj?? „nowoczesne” spojrzenie na ?ycie i nie uzale?nia? si? od tego co stare, a czego Ko?ció? uczy od dwóch tysi?cy lat. Najwa?niejsze jest wed?ug niej to, co sam cz?owiek my?li i co wybiera. We współczesnym ?wiecie panuje nie tylko epidemia korona-wirusa lecz równie? epidemia ego-wirusa, który powoduje chorob? egoistycznego indywidualizmu. Prawda, ?e ka?dy z nas, na skutek grzechu pierworodnego, jest nosicielem tego wirusa. Nie znaczy to jednak, ?e ka?dy musi chorowa? na indywidualizm. By? nosicielem wirusa, nie znaczy by? chorym.

Istnieje, bowiem, szczepionka, któr? Jezus przyniós? z Nieba, a która zapobiega lub skutecznie leczy indywidualizm. Jest ni? Mi?o??, która wyra?a si? ?yciem w s?u?bie. S?u?ba to Bo?y styl ?ycia. Bóg sta? si? cz?owiekiem, aby nam s?u?y?. Jezus b?d?c Bogiem, przyj?? postaw? s?ugi. S?u?y? przez ca?e ?ycie, lecz?c wszelkie choroby, g?oszc dobr? nowin?, uni?aj?c si? a? do oddania ?ycia dla naszego zbawienia. S?u?ba jest lekarstwem na indywidualizm, bo kiedy cz?owiek s?u?y, wtedy ?yje nie dla siebie, lecz dla innych. Kto ?yje s?u??c, uzdrawia ?ycie rodzinne i spo?eczne, a z czasem pobudza innych do wzajemno?ci. Sprawia, ?e dane ?rodowisko przestaje egzystowa? jako zbiór indywidualistów, zamkni?tych w sobie lub walcz?cych mi?dzy sob?. Zaczynaj? oni dostrzega? siebie i s?u?y? sobie nawzajem. Tworzy si? wspólnota, tworzy si? Ko?ció?, tworzy si? owczarnia, która idzie za Jezusem, za prawdziwym pasterzem. Takich wspólnot istnieje dzisiaj wiele. Warto je pozna?, bo s? one zaczynem ewangelicznego ?ycia w Ko?ciele i mog? sta? si? inspiruj?cym mikro-wzorem ?ycia spo?ecznego w ogóle. W tych wspólnotach mo?na znale?? to, czego ka?dy cz?owiek na ró?nych drogach poszukuje, a rzadko znajduje. Jest to rado??, bo mi?o?? wzajemna owocuje w?a?nie rado?ci?. Innym owocem mi?o?ci wzajemnej jest poczucie samorealizacji. Stworzeni bowiem na obraz i podobie?stwo Boga-Trójcy realizujemy si? wtedy, kiedy ?yjemy wspólnotowo, we wzajemnych relacjach. W takich wspólnotach, mi?dzy swoimi uczniami, jest obecny Jezus, jak pasterz po?ród owczarni. Daje On wszystkim swoim uczniom - równie? w dobie koronawirusa - poczucie bezpiecze?stwa, nadziei i pokoju.

Ks. Roberto